

szy tu młodzież obca, bo zakład Kornbergera pozyskał sobie uznanie w całej monarchii.

W tak krótkim czasie wykształcił zakład wielu oficerów, zarówno w piechocie jak i w kawalerii, odznaczających się znakomitem uzdolnieniem do wojskowej służby.

Umieszczony w dawnym pałacu hr. Dąbickich na tak zwanej „Wenecyi“, posiada zakład przestronne, jasne, wygodne sale naukowe. Dla internistów jest znakomicie urządzone pensjonat, z czytelnią, salą do zabawy, łazienką. Oświetlenie elektryczne, wszędzie wzorowa czystość, porządek wojskowy, a nad uczniami pensjonatu opieka ojcowska, prawdziwie pedagogiczna. Bywały wypadki, że nawet takich zakład świetnie wychował, o których właściciel rodzice zwątpili.

Obszerny ogród okala pałac. Jest tam miejsce do zabaw, do robót ziemnych, praktykowanych w najnowszych, najznakomitszych zakładach angielskich. Doskonałe powietrze i światło sprawia, że bardziej zdrowego, bardziej wygodnego dla młodzieży umieszczenia w mieście uzyskać nie można.

Wygoda też dla rodziców i młodzieży wielka polega na tem, że każdej chwili zakład internistów przyjmuje i naukę z nimi natychmiast rozpoczyna.

Bez przesady powiedzieć można i należy, że zakład majora Kornbergera jest chlubą Krakowa.

Jeden z ostatnich oficerów sławnego pułku ułanów, co pod Custozzą tak zdumiewające odniósł zwycięstwo w r. 1866, pracuje major Kornberger na pożytek młodzieży, na pożytek kraju z taką dzielnością, z jaką owi ułani, sami Polacy, z okolic Krakowa, pod sławnym swym pułkownikiem Rodakowskim, rozbijali bagnietem najeżony mur nieprzyjacielskich szeregów.

Bitwa z bandytami.

Do jakiej czelności zdolni są bandyci w Królestwie polskim, dowodzi wypadek, który rozegrał się w ubiegłym tygodniu w lesie hr. Branickiego,

między Wawrem a Miłosną. Oto lasem tym wracało z miasta kilku włościan. W drodze opadła ich banda rzezimieszków, chcąc zrabować im pieniądze, jakie mieli przy sobie. Strzałami rewolwerowymi zmusili jadących do zatrzymania się, poczem rozpoczęli re-



Bitwa z bandytami: Zabity w walce bandyta.

wizję, zabierając oczywiście wszystką gotówkę. W tej chwili zjawił się w miejscu rabunku pewien obywatel z sąsiedztwa, a zobaczywszy, co się dzieje, stanął w obronie rabowanych, prążąc bandytów strzałami z rewolweru. Wnet atoli musiał się ów obywatel poddać, bandyci bowiem zwrócili swe rewolwery ku niemu, grożąc niechybną śmiercią.

wszystkiem skorzystali włościanie i obywatel i uciekli z życiem z strasznego miejsca. Tymczasem bandyci poczęli się cofać ze środka szosy ku drzewom, przedtem jednak jeden z nich, ugodzony kulą strażnika, poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś strażnicy żywcem ujęli. Jest nim cygan Dittow, od paru miesięcy członek bandy rabusiów podmiejskich.

Na podstawie zeznań Dittowa podjęła żandarmeria śledztwo i następnego dnia przyaresztowała całą bandę.

Rozrywki świąteczne w Rumunii

Podobnie jak wśród naszego ludu przecho-
dzi się kil a tradycyjnych obchodów i uroczystości, związanych z świętami Wielkanocnymi, ze wspomniami o krakowskich „Emausie“ i „Kękawce“, także wśród innych narodów żyją pewne zwyczaje, których lu-



Bitwa z bandytami: Cygan Dittow.

dnosc miejscowa z wielką troskliwością przestrzega i obserwuje.

Przeważnie są to zabawy ludowe pod gołym niebem, zabawy huczne, hałaśliwe, wesole, do czego usposabia nie mało i przyroda, jako że święta Wielkanocne przypadają na wiosnę, najpiękniejszą porę roku.

Rycina nasza przedstawia właśnie scenę z takiej świątecznej zabawy ludowej w jednej z wiosek rumuńskich.



Rozrywki świąteczne w Rumunii: Scena z zabawy ludowej w Rumunii w czasie świąt Wielkanocnych.